

## UZASADNIENIE

**J. K.** został oskarżony o dwadzieścia osiem przestępstw z art. 291 § 1 kk, popełnionych na terenie Ł. albo B. w okresie pomiędzy 17 lipca a 12 listopada 2013 r., z których każde miało polegać na przyjęciu od pracownika sklepu (...) S.A. M. Ś. (1) w zamian za obietnicę udzielenia mu korzyści majątkowej – różnego typu towarów o łącznej wartości 148.838,19 zł stanowiących własność w/w firmy, przy posiadaniu wiedzy, że uzyskano je za pomocą czynu zabronionego.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2016 r. Sąd Rejonowy w Bełchatowie uznał oskarżonego za winnego popełnienia wszystkich zarzuconych mu czynów przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw wyczerpujących dyspozycję art. 291 § 1 kk i za to, na podstawie art. 291 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk, art. 33 § 2 kk i art. 4 § 1 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w liczbie 100 stawek dziennych ustalając wartość jednej stawki dziennej na kwotę 60 zł. Wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oskarżonemu na okres próby 3 lat, a z mocy art. 46 § 1 kk zasądzono od niego na rzecz (...) S.A. w upadłości likwidacyjnej kwotę 144.185,06 zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Sąd Rejonowy obciążył nadto oskarżonego kosztami postępowania ustalonymi na kwotę 731,24 zł i wymierzył mu 1.500 zł tytułem opłaty.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wywiódł obrońca J. K. stawiając w niej zarzuty obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj:

- art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, skutkującej bezpodstawnym uznaniem za wiarygodne, spójne i logiczne zeznań ze sobą sprzecznych;

- art. 410 kpk poprzez zaniechanie rozważenia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, w tym zeznań niektórych świadków, istnienia logicznych motywów i faktycznego interesu w pomawianiu oskarżonego przez pracownika (...) S.A. M. Ś. (1) i rzetelności dokumentowania przez niego przeprowadzanych transakcji, a także faktycznej ilości „ewentualnie przyjętych przez oskarżonego towarów”;

- art. 170 § 1 pkt 2 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrony o przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy wskazanymi osobami i zwrócenie się do syndyka masy upadłości (...) S.A. o informacje mające służyć ustaleniu rzeczywistej wartości wyrządzonej szkody oraz wykazanie faktu własności towarów po stronie pokrzywdzonego;

- art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk poprzez błędne i bezpodstawne ustalenie, że oskarżony popełnił zarzucone mu czyny, w sytuacji, gdy brak jest wystarczających dowodów dla stwierdzenia jego winy;

- art. 424 kpk poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający obronie prześledzenie toku rozumowania Sądu I instancji w zakresie ustalenia wartości szkody.

Twierdząc, że powyższe prowadziło w konsekwencji do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, apelujący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W toku rozprawy apelacyjnej obrońca popierał wniesioną apelację i zawarte w niej wnioski, zaś Prokurator wnosił o jej nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Oskarżony J. K., prawidłowo zawiadomiony o rozprawie apelacyjnej, nie wziął w niej udziału.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy okazała się skuteczna jedynie w części dotyczącej oszacowania wartości szkody wyrządzonej przestępczym działaniem oskarżonego i jedynie w tym zakresie doprowadziła do korekty zaskarżonego wyroku. Pozostałe jej zarzuty były chybione, zmierzając do zastąpienia prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego własną oceną rzeczywistości, w dużej mierze opartą na szerzeniu wątpliwości tam, gdzie w istocie ich nie było.

Polemiczny charakter tych argumentów apelacyjnych i próba dowiedzenia, że wyniki postępowania dowodowego powinny doprowadzić Sąd I instancji do innych wniosków finalnych nie mogły jednak spowodować oczekiwanego przez apelującego skutku w postaci uchylecia zaskarżonego wyroku.

Po pierwsze, ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy nie była dowolna lecz zgodna z kryteriami wskazanymi w art. 7 kpk. W szczególności nie jest wyrazem dowolności w ocenie zgromadzonych dowodów zaaprobowanie tych, które miały dla oskarżonego wymowę niekorzystną. Nie można zapominać, że czyny zarzucone J. K. pozostawały w ścisłych związkach faktycznych z działaniami innego sprawcy – M. Ś. (1), który jako główny animator procedury „wyprowadzania” towaru z zasobów (...) SA - siłą rzeczy – miał o nim największą wiedzę. W przeciwieństwie do J. K., M. Ś. (1) zdecydował się ujawnić wszystkie istotne okoliczności swojej działalności przestępczej, w tym zwłaszcza mechanizmów, jakie umożliwiały mu pobieranie z magazynu pokrzywdzonej spółki niezapłaconych towarów i kierowanie ich do odbiorcy. Wskazał również na J. K., jako jedyne z klientów (...) S.A., który miał pełną świadomość, że odbierane przez niego bez uiszczania zapłaty towary pochodzą z przestępstwa popełnionego na szkodę w/w spółki. Jeśli uwzględnić fakt, że działalność przestępcza M. Ś. (1) miała znacznie szerszy zasięg, a wyrządzona przez niego szkoda nie ograniczała się tylko do równowartości mienia przekazanego J. K. w ramach zarzucanych temu ostatniemu czynów, to logika narzuca wniosek, że M. Ś. (1) nie pomawia oskarżonego, jak sugeruje obrona, ale przypisuje mu jedynie to, co było przedmiotem uprzednich, obopólnych uzgodnień. W przeciwnym razie trudno byłoby uzasadnić okoliczność, że M. Ś. (1) nie łączył J. K. ze zdecydowaną większością własnych przestępstw uwalniając go tym samym od ewentualnej odpowiedzialności za szereg innych czynów o analogicznej konstrukcji. Nie można więc czynić Sądowi Rejonowemu zarzutu z tego, że z dwóch wzajemnie wykluczających się scenariuszy wydarzeń wybrał ten, jaki wynikał z twierdzeń M. Ś. (1) odnajdując w nich wszelkie walory dowodu wiarygodnego. Istniały ku temu wyraźne podstawy, bowiem były pracownik (...) SA relacjonował rzeczowo, nie podejmując choćby próby umniejszenia swojej roli w zdarzeniach, w zgodzie z zeznaniami świadków rekrutujących się zarówno z grupy klientów w/w spółki, jak i jej pracowników. Jego obszerna i konsekwentna relacja znalazła odzwierciedlenie w dokumentach sprzedaży a opisany mechanizm przestępstwa pozostawał w logicznej korelacji z realiami funkcjonowania spółki (...), w których uderzał chaos organizacyjny i brak jakiegokolwiek nadzoru nad przepływem towarów i dokumentów handlowych. Co więcej, M. Ś. (1) za popełnione przez siebie czyny został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Belchatowie z dnia 22 grudnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt II K 1091/14 r., toteż zeznając jako świadek w procesie przeciwko J. K. wiele miesięcy później, nie miał nawet hipotetycznego powodu, aby obciążać go ponad rzeczywistą potrzebę. Wprost przeciwnie, będąc już sprawcą prawomocnie skazanym, tym bardziej dawał rękojmię wiarygodności, bowiem ustalenie sprawstwa i winy J. K. nie mogło już w żadnym stopniu rzutować na jego własną sytuację procesową.

Tym samym nie można zgodzić się również z drugim zarzutem apelacyjnym, jakoby Sąd I instancji zaniechał wszechstronnego rozważenia sprawy w szczególności pod kątem istnienia „logicznych motywów i faktycznego interesu” w pomawianiu oskarżonego przez M. Ś. (1). Sugestie obrońcy zmierzające do wykazania, że w/w mógł osobiście odbierać gotówkę za dostarczony towar i zatrzymywać ją dla siebie działając w ten sposób na szkodę spółki, akurat w odniesieniu do J. K. są niczym niepopartym przypuszczeniem, w dodatku sprzecznym ze stanowiskiem samego oskarżonego, który negował już sam fakt przyjęcia od M. Ś. (1) towarów objętych zarzutami. Wprawdzie M. Ś. (1) rzeczywiście w różny sposób działał na szkodę spółki (...), w tym przywłaszczając sobie pieniądze wpłacane do jego rąk przez klientów pokrzywdzonej, ale żadnej z tak przeprowadzonych transakcji nie ukrywał i jednoznacznie wskazał, w których przypadkach tak postąpił. Współpraca z J. K. miała zupełnie inny charakter i M. Ś. (1) scharakteryzował ją całkiem jednoznacznie, jako obopólne porozumienie na mocy, którego oskarżony miał przyjmować towary nielegalnie pozyskane przez M. Ś. (1) wręczając mu w zamian określoną sumę pieniędzy, mającą charakter „prowizji” zastępującej zapłatę. Fakt, że mimo zrealizowania wielu umówionych transakcji i przekazania J. K. towarów o dużej wartości M. Ś. (1) otrzymał relatywnie niewielką kwotę nie neguje logicznych walorów jego zeznań. Trzeba przecież pamiętać, że uzgodnienia z oskarżonym przewidywały sukcesywne gratyfikacje, z którymi oskarżony zwlekał. M. Ś. (1) zaś liczył na nie i choć czuł się zbywany nie mógł jednocześnie podjąć żadnych kroków zmierzających do ich wyegzekwowania. Współpraca obu mężczyzn opierała się na ewidentnym przestępstwie powodując, że obaj nawzajem trzymali się w szachu. Sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem byłoby oczekiwanie, że sprawca przestępstwa będzie ponaglał pasera do wypłaty umówionej prowizji wezwaniami do zapłaty, nie wspominając już o bardziej sformalizowanych środkach.

Istotą porozumienia w/w, co zupełnie zrozumiałe, były wyłącznie uzgodnienia ustne, na czym zresztą w zasadniczej mierze bazował oskarżony przecząc stawianym mu zarzutom. Należy jeszcze raz podkreślić, że słusznie obdarzając wiarą relację M. Ś. (1) i konstruując w oparciu o nią stan faktyczny Sąd I instancji nie popełnił błędu, co w konsekwencji oznacza, że konkurencyjne w tym zakresie twierdzenia obrońcy nie mogą być skuteczne. Konsekwencją takiej oceny powołanego dowodu jest bowiem zarówno to, że każda ze wskazanych przez M. Ś. (1) transakcji odbytych z J. K. została uznana za dowiedzioną, jak i to, że twierdzenia przeciwnie, nie znalazły wystarczającego uznania. Sąd Rejonowy dał temu wyraz określając wyjaśnienia oskarżonego, jako przyjętą przezeń linię obrony. Sąd Okręgowy podziela powyższe przekonanie, tym bardziej jeśli zważyć, że stanowisko J. K. sprowadzało się wyłącznie do gołosłownego i lakonicznego zanegowania postawionych zarzutów, podczas gdy twierdzenia M. Ś. (1) zyskały oparcie w innych jeszcze dowodach. Szczególnie dobitną wymowę miały zeznania kierowców transportujących na posesję J. K. towary uprzednio nielegalnie pozyskane przez M. Ś. (1) z zasobów (...) SA ( m.in. Z. D., W. i P. O. czy P. B.). Świadkom tym żadną miarą nie da się zarzucić braku obiektywizmu, czy tym bardziej skłonności do „pomawiania” oskarżonego, bowiem nie łączyły ich z J. K. nawet powierzchowne osobiste relacje. Nawet jeśli powołane zeznania dotyczyły zaledwie kilku kwestionowanych transakcji, to przecząc przyjęciu towaru od w/w kierowców J. K. podważył własną wiarygodność jedynie utwierdzając w przekonaniu, że jego taktyka obronna zmierza do kwestionowania sprawstwa nawet za cenę ewidentnego mijania się z prawdą. Analogiczne wnioski wypływają nadto z konfrontacji twierdzeń oskarżonego z zeznaniami pracowników magazynu (...) SA ( m.in. S. P., M. D., czy S. W.), którzy trafnie opisali zarówno wykorzystywane przez oskarżonego samochody transportowe, jak i okoliczności przekazywania mu towarów bez wymaganych dokumentów. Zważywszy, że w ten sposób udało się pozytywnie zweryfikować znaczącą część zeznań M. Ś. (1), to nie było powodów aby jednocześnie odmawiać im wiary tam, gdzie jego twierdzenia były jedynym dowodem obciążającym J. K.. Warto również dodać, że stosunkowo prosty, wręcz naiwny sposób działania M. Ś. (1), który w dłuższej perspektywie czasowej musiał zakończyć się ujawnieniem ogromnego manka i w konsekwencji całego procederu przestępczego, ponad wszelką wątpliwość wynikał z braku sprawowania należytego nadzoru nad mieniem należącym do spółki (...). Nie tylko M. Ś. (1), ale także inni pracownicy w/w spółki potwierdzali brak skutecznych mechanizmów kontroli nad wystawianymi dokumentami i swobodę, z jaką można było je generować. Okoliczność ta wynika również z logicznej analizy wartości towarów, których ubytek pozostawał niezauważony, a braki ujawniano sukcesywnie przez dłuższy czas. W tym stanie rzeczy szerzenie wątpliwości w zakresie rzetelności wystawianych faktur vat, czy podważanie prawa własności (...) SA do towarów przekazanych J. K. przez M. Ś. (1) wydaje się nieporozumieniem. To właśnie dzięki swobodzie, z jaką M. Ś. (1) mógł wystawiać faktury vat pozorujące transakcje z faktycznymi klientami (...) SA możliwe było pozyskanie towaru z magazynu i przekazanie go J. K.. Trudno wyobrazić sobie inny powód, dla którego M. Ś. (1) miałby wystawiać fikcyjne faktury. Z pewnością nie czynił tego dla zabawy. Jest oczywiste, że poza rodzajem towaru i jego wartością generowane w ten sposób dokumenty poświadczały nieprawdę, co jednakowoż nie oznacza, że należy je automatycznie dyskredytować, jako dowód popełnienia przestępstwa. Przeciwnie – w oparciu o faktury przywołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dodać należy – precyzyjnie, co do jednej, zidentyfikowane przez M. Ś. (1), jako stanowiące podstawę wydania towaru J. K. możliwe było ustalenie, jaki asortyment został przez oskarżonego przyjęty. Zważywszy, że M. Ś. (1) potwierdził praktykę kierowania towaru do oskarżonego jeszcze przed formalnym przyjęciem go do stanu magazynowego marketu w B., to staje się oczywiste, że zarzut kwestionujący prawo własności w/w spółki do towarów objętych zarzutami bazuje wyłącznie na nieprawidłowościach organizacyjnych pokrzywdzonej, które nomen omen umożliwiły prowadzenie przestępczego procederu, na którym korzystał J. K.. Czytelnie mechanizm taki przedstawił, poza M. Ś. (1), także M. B. twierdząc wprost, że bałagan w markecie (...) zezwalał m.in. na wystawienie faktury VAT na towar, którego fizycznie jeszcze nie było, a stan magazynowy uzupełniała w takim wypadku centrala firmy. Z całą pewnością odtransportowany do oskarżonego w takich okolicznościach towar stanowił więc własność pokrzywdzonej spółki, której zasoby nie ograniczały się do tego co pozostawało na stanie jednego marketu w B..

Sąd Okręgowy nie podziela zastrzeżeń apelacji dotyczących oddalenia wniosków dowodowych o przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy świadkami zeznającymi m.in. na okoliczność ustalenia ilości towaru przyjętego przez oskarżonego ( M. B., T. K., A. W. i W. R.) , jak też o przesłuchanie syndyka masy upadłości (...) SA celem ustalenia rzeczywistej wartości wyrządzonej szkody. Wprawdzie Sąd Rejonowy nie odniósł się do nich w prawidłowej formie odstępując od wskazania podstawy prawnej oddalenia wniosku dowodowego, jak wymaga tego art. 170 §

1 kpł ( v. k. 276 i k. 277), jednakże uchybienie to nie odjęło słuszności podjętej decyzji. Jak już sygnalizowano – najrozleglejszą wiedzę o okolicznościach współpracy z J. K. miał jedynie M. Ś. (1), zaś inni pracownicy (...) SA od początku odnosili się do niej jedynie w najogólniejszych zarysach i przecząc swojej wiedzy na temat szczegółów. M. B. był kierownikiem innego, podstawowego działu sprzedaży, podczas gdy M. Ś. (1) pełnił nadzór nad tzw. klientem biznesowym ( kluczowym, strategicznym) dysponując nie tylko szerszymi uprawnieniami, ale obsługując zupełnie inną grupę odbiorców i w dodatku w pełni samodzielnie. Jeszcze niżej w hierarchii pracowniczej (...) SA stała T. K., zatrudniona na stanowisku sprzedawcy- fakturzysty, która przyznała, że wielokrotnie, na prośbę bądź polecenie M. Ś. (2) wystawiała faktury z odroczonym terminem płatności zupełnie nie orientując się w prowadzonym przez niego procedurze. A. W. dokonywała jedynie korekty faktur kwestionowanych przez klientów (...) SA. Skoro jednak zdarzało się i tak, że M. Ś. (1) logując się na dane innych pracowników faktury generował również samodzielnie, bez żadnego nadzoru, to jest czymś zupełnie naturalnym, że nikt z jego współpracowników nie mógł mieć pełnej wiedzy o skali nieprawidłowości. Tym samym nie może dziwić również to, że była ona odkrywana stopniowo, w miarę odbierania kolejnych niepokojących sygnałów od klientów, na których nazwiska M. Ś. (1) wystawiał fikcyjne faktury zapewniając w ten sposób towar dla oskarżonego. Zarówno wspomniany wyżej chaos organizacyjny w spółce, niewydolność mechanizmów nadzoru, a wreszcie skala i forma nadużyć jej pracownika w pełni uzasadniają fakt, że W. R. sukcesywnie informował dalszych ujawnionych nieprawidłowościach i weryfikował wartość szkody, która okazała się większa niż uważał pierwotnie. Relacje świadków zawnioskowanych do konfrontacji, wbrew twierdzeniom obrony, nie były więc wzajemnie sprzeczne, ale ogólnikowe i podawane z takim stopniem precyzji, jaki w ustalonych okolicznościach był możliwy. Przez to faktycznie nie zaszła potrzeba uruchamiania trybu wskazanego w art. 172 kpł. Syndyk masy upadłości ustanowiony już po ujawnieniu przestępstwa, siłą rzeczy nie mógł zaś dysponować nawet mglistą wiedzą o sposobie, w jaki M. Ś. (1) przejmował mienie spółki kierując je do oskarżonego, a tym bardziej jakiej wartości i jakiego rodzaju było to mienie. Wnioski dowodowe obrońcy były więc zupełnie nieprzydatne do stwierdzenia okoliczności objętych tezą dowodową, a przy tym w oczywisty sposób zmierzały do przedłużenia postępowania. Zaszły więc przesłanki do ich oddalenia, wskazane w art. 170 § 1 pkt 3 i 5 kpł.

W świetle powyższych wywodów, za chybiony musi zostać uznany zarzut apelacyjny oparty na naruszeniu art. 5 § 2 kpł i art. 7 kpł. Powielanie tych samych argumentów uznać należy za zbędne, bowiem Sąd Okręgowy odniósł się już na wstępie do nietrafnego zarzutu dowolności w ocenie materiału dowodowego, jakiej zdaniem autora apelacji miał się dopuścić Sąd Rejonowy. Trzeba natomiast przypomnieć, że naruszenie art. 5 § 2 kpł jest możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec niemożności ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast ustalenia faktyczne zależne są od obdarzenia wiarą bądź odmówienia jej zeznaniom świadków lub wyjaśnieniom oskarżonych, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Sąd Rejonowy powziął stanowcze przekonanie o wiarygodności twierdzeń M. Ś. (1) i innych dowodów oskarżenia, a jednocześnie o całkowitej niewiarygodności wyjaśnień J. K.. Tym samym nie zaistniały żadne powody nakazujące sięgnąć po regułę z art. 5 § 2 kpł.

Ostatni z zarzutów apelacyjnych, odnoszący się do mankamentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku skutkujących trudnościami w odtworzeniu rozumowania wiodącego do ustalenia łącznej wartości wyrządzonej szkody dał wprawdzie asumpt do korekty zaskarżonego wyroku, jednakże nie miał takiej wagi, aby doprowadzić do jego uchylenia. Istotnie, kwota jaką obciążono oskarżonego w ramach środka karnego obowiązku naprawienia szkody nie pokrywa się z sumarycznym zestawieniem kwot ze wszystkich 28 transakcji objętych aktem oskarżenia, a udokumentowanych fakturami VAT powołanymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Prosta operacja matematyczna polegająca na zsumowaniu wartości wszystkich towarów, według aktu oskarżenia przekazanych oskarżonemu, składa się na kwotę 148.838, 19 zł, a nie 144.185,06 zł, jak przyjął Sąd Rejonowy. Jednocześnie zarówno z sentencji wyroku, nie wprowadzającej żadnej korekty do opisu poszczególnych czynów, jak i z jego uzasadnienia w sposób zupełnie jednoznaczny wynika, że J. K. został uznany winnym wszystkich zarzuconych mu przestępstw – w takim kształcie, jaki zaproponował oskarżyciel publiczny. Bez wpływu na powyższe pozostaje słuszna zmiana kwalifikacji prawnej poprzez przyjęcie, że stanowią one ciąg przestępstw wyczerpujących dyspozycję art. 291 § 1 kk. Ewidentna pomyłka rachunkowa o kwotę 4.653,13 zł, odpowiadającą wartości brutto jednej z faktur vat ( nr (...)), w dodatku na korzyść oskarżonego, w niczym nie rzutuje jednak na co do zasady poprawny sposób ustalania

wartości wyrządzonej szkody. Błędem Sadu Rejonowego było natomiast ustalenie jej z uwzględnieniem wartości brutto wskazanych na poszczególnych fakturach VAT. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, iż wysokość szkody nie obejmuje podatku VAT mieszczącego się w cenie w zakresie, w jakim poszkodowany może obniżyć należny od niego podatek od towarów i usług o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu danego towaru lub usługi. Innymi słowy, przy ustaleniu kwoty obowiązku naprawienia szkody należy brać pod uwagę to, czy pokrzywdzony przestępstwem jest podatnikiem podatku VAT, czy też nie, a to dlatego, że podatnikowi podatku VAT przysługuje prawo do odliczenia tego podatku przy nabyciu towaru i usług. Stąd też odszkodowanie za poniesioną przez podatnika podatku VAT szkodę nie obejmuje podatku VAT mieszczącego się w cenie rzeczy, w zakresie w jakim poszkodowany może odliczyć należny od niego podatek o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu rzeczy (tak m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 2 kwietnia 2015 r., sygn. akt II Aka 51/15, LEX nr 1668629). Stan upadłości (...) SA nie pozbawił jej statusu podatnika podatku VAT, a tym samym nie unicestwił prawa do obniżenia należnego od niej podatku od towarów i usług o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu danego towaru lub usługi. Mając powyższe na uwadze, wartość wyrządzonej szkody należało ustalić w oparciu o wartości netto wskazane w fakturach, co składa się na łączną kwotę 121.567,45 zł. Zważywszy, że faktura nr (...) r. została w ogóle pominięta przez Sąd I instancji w ramach kwoty objętej obowiązkiem naprawienia szkody, wobec kierunku wniesionego środka odwoławczego - Sąd Okręgowy także był zobligowany ją pominąć i nie uwzględnić wynikającej z niej wartości netto (3.783,03 zł). W tym stanie rzeczy należało obniżyć łączną kwotę należną pokrzywdzonej od oskarżonego do 117.784, 42 zł.

W pozostałej części zaskarżony wyrok odpowiadał prawu i zasługiwał, aby utrzymać go w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 627 kpk i art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. 1983 r. Nr 49 poz. 223). Ten ostatni przepis stanowi, w razie nieuwzględnienia apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego, zwróconej przeciwko rozstrzygnięciu o winie lub karze zasadniczej, sąd wymierza za postępowanie odwoławcze opłatę w wysokości należnej za pierwszą instancję, przy czym opłatę wymierza się od tej kary, przeciwko której była zwrócona apelacja oskarżonego. Tym samym, wysokość opłaty za drugą instancję należało określić zgodnie z brzmieniem art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 powołanej wyżej ustawy. Wydatek postępowania odwoławczego stanowił ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 zł.